

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj IV Niedziela Wielkiego Postu zwana Laetare - Radujcie się. Kościół cieszy się obfitością dóbr nadprzyrodzonych i łask płynących z Chrztu i Eucharystii.
2. W Piątki w czasie Wielkiego Postu, przeżywamy nabożeństwo Drogi Krzyżowej o godz. 16.00 i o godz. 19.00 dla młodzieży. A w Niedziele przed Mszą Św. wieczorną, o godz. 16.15 nabożeństwo Gorzkich żali. Serdecznie zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w tak pięknych nabożeństwach, szczególnie młodzież i dzieci.
3. Trwa akcja Jałmużny Wielkopostnej, pod hasłem "Skarbonka Miłosierdzia". Wychodząc ze świątyni możemy nadal nabywać skarbonkę składając symboliczną ofiarę 2,5 zł, która zostanie przeznaczona na cele Caritas Diecezji Sosnowieckiej związane z leczeniem dzieci i osób starszych. Jałmużnę złożoną w skarbonce w czasie Wielkiego Postu, przyniesiemy do kościoła w Niedzielę Miłosierdzia Bożego.
4. "Szkoły Katolickie Fundacji KANA zapraszają na Dzień Otwarty, który odbędzie się 15 marca, we wtorek, o godz. 17.00 w Sosnowcu, przy ul. Legionów 10. Więcej informacji na plakacie oraz na stronie szkoły: www.kana.edu.pl. Serdecznie zapraszamy!"
5. 11.03.2016r Mszą Św. O godz. 21.00 rozpocznie się Jubileuszowa Diecezjalna Droga Krzyżowa z Olkusza do Czernej na wzór Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. Trasa Liczy 24 km. Przejście Drogi Krzyżowej ma charakter indywidualny. Pakiety można odbierać składając wypełnione zamieszczone na stronie <http://www.pielgrzymka.olkusz.pl/>, a także w Bazylice Św. Andrzeja w Olkuszu w tygodniu poprzedzającym (od niedzieli 6 marca) oraz w dniu wyjścia godzinę przed Mszą Św. Informacje bliższe można uzyskać pisząc na adres edk.olkusz@gimail.com
6. 13.03.2016r w naszym Kościele odbędzie się spektakl „Pasja” o godz. 12.00 Serdecznie zapraszamy!

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 06.03.2016-13.03.2016

- 06 marzec - Niedziela**
- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 13
 9.00 + Kazimierz Wnuk 17 r. śm.
 9.00 + Maria i Stanisław Molenda;
 + Mieczysława Hoc w r. śm.
 + zm. z rodziny Makiełów i Molendów
 10.30 + Józefa i Jan Jaśko; + Stanisław, Antonina i Weronika Grzanka
 12.00 + Zenon 5 r. śm. Mieszczanek - od żony z rodziną
 + Andrzej i Wiktoria Mieszczanek;
 + Stanisława i Mieczysław Firek
 16.15 * Gorzkie Żale
 17.00 + Daniela i Czesław Trawiński;
 + Stefania i Franciszek Kuśnierscy
- 07 marzec - Poniedziałek**
- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 14
 7.00 + Marianna Piątek - od syna Zygmunta z rodziną
 17.00 + Roman Wnuk - od wnuczków Adama i Krzysztofa
- 08 marzec - Wtorek**
- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 15
 7.00 + Marianna Piątek - od brata Stanisława
 17.00 + Roman Wnuk - od Marii Lipiarz z rodziną
- 09 marzec - Środa**
- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 16
 7.00 + Marianna Piątek - od sąsiadów Popczyk
 17.00 Msza św. ZBIOROWA z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- 10 marzec - Czwartek**
- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 17
 7.00 + Marianna Piątek - od rodziny Bodzionych
 17.00 + Roman Wnuk - od rodziny Ardelli
- 11 marzec - Piątek**
- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 18
 7.00 + Stanisław Urbańczyk - od żony
 16.00 * Droga Krzyżowa
 17.00 Msza św. ZBIOROWA za zmarłych
 19.00 * Droga Krzyżowa dla młodzieży
- 12 marzec - Sobota**
- 7.00 + Stanisław Urbańczyk - od córek Barbary, Ewy i Agnieszki z rodzinami
 7.00 + Grażyna Semkło - od rodziny Barbary Kowalskiej i Kazimierza Żurka
 17.00 + Wioletta Danel - gregorianka 19

13 marzec - Niedziela V Niedziela Wielkiego Postu

- 7.00 + Regina, Julian, Marian i Jan Orman
 9.00 + Wioletta Danel - gregorianka 20
 9.00 + Anna Pietras - od wnuczka Marka
 10.30 + Alfreda i Edmund Matysek; + Bronisława i Władysław Lipka
 12.00 * Misterium Męki Pańskiej Msza św. ok godz. 13.30
 Wiktoria Pilarczyk 1 r. ur. - od rodziców
 16.15 * Gorzkie Żale
 17.00 + Kazimierz Kosiński 1 r. śm. - od syna Dariusza

Pożegnaliśmy zmarłych:

Śp. Jan Migalski
 Śp. Józef Polewczak
 Śp. Janina Przybyła
 Śp. Władysław Bielecki

"Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci, na wieki wieków. Amen. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen."

Msze Święte w Parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 10.30; 12.00; 17.00;
 Cementownia godz. 8.00;
 w tygodniu: 7.00 i 17.00;

Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej:
 ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 - 8.45
 WTOREK, CZWARTEK od godz. 16.00 - 16.45
 tel. dyżurny: 699 189 130

Nr 10/2016 (224)

IV Niedziela Wielkiego Postu

06 marzec 2016



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

Zamyślenia nad Słowem Bożym

W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie. Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastąpił ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przysłał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napęczyć swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zbiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyniłem mię choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścienie na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie; będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlecia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę. Lecz on mu odpowiedział: Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął a odnalazł się. Łk 15, 1-3. 11-32

Jest to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych fragmentów całej Biblii i w ogóle literatury. W zasadzie tekst ten nie ma żadnych precedensów w całych dziejach ludzkiej twórczości, a jeśli się nam z czymś kojarzy, to na pewno ten kojarzony tekst jest inspirowany tą przypowieścią. Tekst ten musi mieć boskie pochodzenie, gdyż żaden człowiek poza Wcielonym Bogiem nie byłby zdolny czegoś takiego wymyślić. W miłosierdziu ojca jest bowiem zawarta wolność i miłość na miarę boskiej wszechmocy, a nie ludzkiej małoduszności. Ludzkie myślenie i odruchy reprezentuje brat syna marnotrawnego, natomiast ich ojciec to obraz Boga. Co jest najbardziej charakterystyczne dla tej przypowieści, to całkowicie zaskakująca i nieprzewidziana reakcja ojca. Wszystkiego mogliśmy się spodziewać, tylko nie tego! Nawet mamy wiele słusznych argumentów przeciwko takiemu postępowaniu: że rozzuchwała, że uczy nieodpowiedzialności, że jest niesprawiedliwe i krzywdzące wobec starszego, porządnego syna. Według naszych ludzkich pojęć

i myślenia, są to argumenty słuszne. Ale myślenie i sposoby działania Bożego są inne. Na szczęście inne! Albowiem wszyscy, choć może w różnym stopniu, przypominamy tego marnotrawnego syna i wszyscy, w mniejszym lub większym stopniu, potrzebujemy Bożego miłosierdzia. Niech nam się nie wydaje, że jesteśmy w sytuacji tego porządnego syna i że wszystko należy nam się samo przez się! To jest chyba największe nieporozumienie ludzkiego myślenia i pomyłka w ocenie samych siebie. Bierze się ona chyba stąd, że próbujemy mierzyć grzech naszą ludzką, prawniczo-sądową miarą, przeliczając go na konkretne szkody, przekroczone paragrafy przykazań, zmarnowane pieniądze. Jednakże grzech to nie jest sprawa nadużyć w buchalterii, lecz zranionej miłości Boga! Co było największym bólem ojca: stracone pieniądze czy lekceważenie i zawód, jaki sprawił lekkomyślny syn? Straty materialne czy tęsknota i troska o ukochane dziecko? Do Boga trzeba zawsze przykładać miarę miłości, a nie naszych ludzkich

kalkulacji i wymiernej sprawiedliwości typu: „oko za oko”. Taką postawę przyjął starszy syn.

Być może powodem, dla którego bardziej jesteśmy skłonni stanąć po jego stronie i jego rozumieć jest to, że chyba bardziej utożsamiamy się z nim, niż z tym młodszym. Uważamy, że jesteśmy w porządku, że z wszystkiego się rozliczyliśmy, nic nie zmarnowaliśmy, nikogo nie zabilimy, no, co najwyżej wymawia się te imiona święte czy zaklinie, ewentualnie zje kiełbasę w piątek. Jesteśmy porządni i Bóg powinien stanąć po naszej stronie, a nie zajmować się tymi wszystkimi grzesznikami. Do czarta z nimi! Kary na nich nie

ma, oby z piekła nie wyszli! Przebaczyć im? Nigdy! Czy nie za pochopnie potępiamy innych i nie za łatwo stawiamy się po stronie zbawionych? Czy nie za szybko powołujemy się na nasze rzekome zasługi i wyglądamy nagrody? Czyż nie lepiej byłoby jednak zrezygnować ze swoich wątpliwych atutów, a zdać się na miłość i miłosierdzie Boga? Co jest pewniejsze: moje skromne oszczędności czy nieskończone skarby Boga, bogatego w miłosierdzie? Co daje większe szanse na wieczność: moja „porządność” czy miłość Boga? Na czym mogę bardziej polegać: na swojej bezgrzeszności czy na przebaczeniu Ojcowskiego serca? Co

Przed Światowym Dniem Młodzieży



Modlitwa

Boże, Ojczy miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Poczycielu, Tobie zawieramy dziś losy świata i każdego człowieka.

Zawieramy Ci szczególnie ludzi młodych ze wszystkich narodów, ludów i języków.

Prowadź ich bezpiecznie po zawiłych ścieżkach współczesnego świata i daj im łaskę owocnego przeżycia Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Ojczy niebieski, uczyni nas świadkami Twego miłosierdzia.

Naucz nieść wiarę wątpięcym, nadzieję zrezygnowanym, miłość oziębłym, przebaczenie winnym i radość smutnym.

Niech iskra miłosiernej miłości, którą w nas zapaliłeś, stanie się ogniem przemieniającym ludzkie serca i odnawiającym oblicze ziemi.

Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami.

Święty Janie Pawle II, módl się za nami.

Jaki jest cel "Dni w Diecezjach"?

Struktura "Dni w Diecezjach" zależy od charakterystyki i stylu goszczącej diecezji; jest to czas na wzajemne poznanie, integrację, poznanie kultury i topografii danego regionu. Na tym etapie nie brakuje wycieczek turystycznych, wspólnych zabaw, a także zaangażowania społecznego w różne dzieła i projekty przygotowane przez organizatorów.

Jak wygląda struktura całego tygodnia ŚDM?

Po zakończeniu "Dni w Diecezjach", wszyscy udają się do diecezji, którą Ojciec Święty wyznaczył jako miejsce przeżywania wydarzeń centralnych. Młodzież gromadzi się tam na okres całego tygodnia. W poniedziałek przyjeżdża w dane miejsce, we wtorek uczestniczy w ceremonii otwarcia, w środę, czwartek i piątek bierze udział w katechezach i festiwalu młodych, w sobotę pielgrzymuje na miejsce czuwania i uczestniczy w wieczornym spotkaniu z Papieżem, a w niedzielę bierze udział w uroczystej Mszy św. kończącej dany ŚDM. Wydarzeniem centralnym towarzyszą specjalne strefy spotkań, zwane Strefą Pojednania.

Najważniejsze terminy:

20 lipca 2016 (środa) - pielgrzymi z różnych zakątków świata będą przybywać do naszych parafii, wieczorem spotkanie zapoznawcze.

21 lipca (czwartek) - po śniadaniu w rodzinach, które będą gościć pielgrzymów i po porannej modlitwie w kościele będzie czas na program ustalony i przygotowane przez poszczególne dekanaty (zwiedzanie lokalnych atrakcji turystycznych, mecze, koncerty, rajdy...)

22 lipca (piątek) - początek dnia taki sam, później wyjazd do Wrzosowej na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę z Mszą Świętą na wałach. Wieczorem goście powrócą do rodzin.

23 lipca (sobota) - początek dnia jak poprzednio. Później wyjazd do Oświęcimia i zwiedzanie Obozu Zagłady. Po południu i wieczorem spotkanie centralne na Placu Papieskim w Sosnowcu z Mszą Świętą celebrowaną przez biskupa Grzegorza Kaszaka.

24 lipca (niedziela) - śniadanie u rodzin, Msza Święta ze wspólnotą parafialną, obiad i czas spędzony wspólnie z rodziną gospodarzy i zaproszonych przez nich gości.

25 lipca (poniedziałek) - po śniadaniu u rodzin i modlitwie goście zostaną pożegnani, by udać się na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie.

Program ten może oczywiście jeszcze ulec korektom. Ale to będzie czas gościnności, dawania świadectwa wiary i radości.

TEKST HYMNU

1. Wznoszę swe oczy ku górom, skąd
Przyjdzie mi pomoc;
Pomoc od Pana, wszak Bogiem On
Miłosiernym jest!

2. Kiedy zbłądzimy, sam szuka nas,
By w swe ramiona wziąć,
Rany uleczyć Krwią swoich ran,
Nowe życie tchnąć!
Błogosławieni miłosierni,
albowiem oni miłosierdzia dostąpią!

3. Gdyby nam Pan nie odpuścił win,
Któż ostać by się mógł?
Lecz On przebacza, przeto i my
Czyńmy jak nasz Bóg!

4. Pan Syna Krwią zmasał wszelki dług,
Syn z grobu żywy wstał;
„Panem jest Jezus” – mówi w nas Duch.
Niech to widzi świat!

Więc odrzuć lęk i wiernym bądź,
Swe troski w Panu złóż
I ufaj, bo zmartwychwstał i wciąż
Żyje Pan, Twój Bóg!

Eucharystyczny savoir-vivre katolika-Polaka

Ks. Aleksander Radecki

CD... Punktualność

Jak nam, Polakom, daleko do upowszechnienia tej sprawności (= cnoty) w odniesieniu do Eucharystii? Wystarczy stanąć sobie kiedyś przy drzwiach kościoła i popatrzeć... Ta - rzadka niestety - cnota oznacza, że idąc na Eucharystię, szanuję w najwyższym stopniu Tego, który mnie na swą Ofiarę i Uczętę zaprosił. Oznacza też szacunek dla zgromadzenia liturgicznego, któremu moje spóźnienie zawsze przeszkodzi w skupieniu i modlitwie, a może nawet zgorszyć.

Dlatego ideałem będzie przybycie do kościoła przynajmniej na pięć minut przed rozpoczęciem liturgii i wyjście z niego dopiero po zakończeniu celebracji.

Warto zatem najwyżej w świecie zmierzyć czas, potrzebny na dojeżdżenie/dojazd do domu Bożego i dodać jeszcze owe pięć minut, aby tej drodze towarzyszył spokój i ów szczególnie nastrój oczekiwania na spotkanie z Panem.

Miałem kiedyś rzadką okazję witać osobiście przed kościołem swoich parafian, gromadzących się na niedzielnej Mszy św. (przy ołtarzu był wtedy ksiądz-gość). Wierni wprawili mnie w zdumienie swobodnym traktowaniem godziny rozpoczęcia celebracji - i nawet się specjalnie nie wstydzili z tego powodu!

Jeden z gospodarzy wyraźnie jednak przedobrzył, gdyż zbliżał się do drzwi kościoła wyjątkowo powoli, mając spóźnienie piętnastominutowe. Wyprowadzony z

równowagi taką nonszalancją, wypaliłem:

- No cóż, rozumiem: ma pan pole o powierzchni 15 ha, to na każdy hektar przysługuje panu minuta spóźnienia?

- Niech się proboszcz cieszy, że w ogóle przyszedłem!

- odpowiedział mi wzburzony uwagą rolnik.

Cieszyłem się bardzo, bo rzeczywiście: mógł w ogóle nie przyjść...

Zauważmy, że kościelne dzwony służą również i temu, by przypomnieć o zbliżającej się godzinie sprawowania Eucharystii. Jest to zatem ostateczny sygnał do wybrania się w drogę. A jeśli przyjdziemy na miejsce modlitwy nieco wcześniej, to przecież jako dzieci Boże nie będziemy się nudzić?

Post eucharystyczny

Dowodem na to, że świadomie przygotowujemy się do udziału we Mszy św., jest m.in. zachowanie postu eucharystycznego.

Najstarsi Czytelnicy zapewne pamiętają, że owe przepisy postne były dawniej bardzo surowe wobec przystępujących do stołu Pańskiego. Dziś problemem dla wielu jest powstrzymanie się od pokarmów przynajmniej na godzinę przed przyjęciem Komunii św. Lekarstwa oraz zwykła woda nie łamią postu; dla chorych oraz osób, które się nimi opiekują, czas ten wynosi tylko 15 minut.

DZIEŃ SPECJALNY

Żeby dzień święty święcić, trzeba coś poświęcić.

Pacjentka: – Panie doktorze, już czwarty dzień nie chce mi się pracować. Co to może być?

Lekarz: – Czwartek.

Tak to często jest, że człowiekowi nie chce się pracować w dni powszednie, a za to – ciekawostka taka – chce się w niedzielę. W niedzielę pojawia się mnóstwo spraw „z tygodnia”, które trzeba załatwić, a nade wszystko trzeba kupować, kupować, kupować. Każdy ma jakiś „rozsądny” powód, żeby niedzielę wykorzystać na nadrobienie rzeczy z tygodnia, bo inaczej „się nie zdąży”.

Pewnie, że są zajęcia, które w niedzielę trzeba wykonać, ale jest ich dużo mniej, niż sobie wmawiamy – zwłaszcza gdy ich wykonanie akurat w ten dzień nie jest moim ścisłym obowiązkiem.

Ja kiedyś właśnie coś takiego sobie wmówiłem, więc siedziałem w niedzielę przy komputerze nad tekstami, które dało się napisać w innym czasie. Aż zdybał mnie nad tym mój mały wówczas syn.

– Tatusiu, mama mówiła, że w niedzielę trzeba odpoczywać – powiedział.

– Nooo... – zacząłem stękać, gorączkowo szukając wyjścia. – Ale na komputerze wolno – palnąłem wreszcie głupawo.

– Odpoczywać? – zdziwił się mały.

No tak, odpoczywać na komputerze wolno. Ale ja nie odpoczywałem. Utkwiło mi to w pamięci. Dotarło do mnie, że „dzień święty święcić” to nie jest rzecz do wyboru, „jak będę miał czas”. To jest nakaz, jak każdy z Bożych nakazów ustanowiony dla mojego dobra. I jak każdy z nich wymagający

zaufania, że skoro Bóg czegoś ode mnie oczekuje, to znaczy, że właśnie to jest dla mnie dobre – a nie to, co ja łaskawie uważam za korzystne.

Bóg wie, co mi przyniesie pożytek, a co szkodę. Ludzka kalkulacja tu bierze w łeb. Kto żyły sobie wypruwa, żeby w niedzielę dorobić, w ostatecznym rachunku niczego nie zyskuje. Nie bez powodu mówi się: „Niedzielną pracą wniwecz się obraca”. Dzieje się tak dlatego, że – wbrew rozpowszechnionej opinii – nie pieniądze rządzi światem, lecz Bóg. I to Jego błogosławieństwo decyduje o tym, czy się nam coś udaje, czy nie. Kiedyś mocno uderzył mnie w tym kontekście tekst biblijny: „Daremnym jest dla was wstawać przed świtem, wysiadywać do późna – dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciężko; tyle daje On i we śnie tym, których miłuje” (Ps 127,2). Czy to nie genialne? Nie muszę się napinać, muszę zaufać, że Bóg da mi to, czego potrzebuję, jeśli zaryzykuję spełnienie Jego woli. Skoro rozważa chleb, to i czas może rozmnożyć. I robi to, a doświadczam tego wielokrotnie. I powtórzy to wielu ludzi, w tym przedsiębiorcy, którzy bardziej wierzą Bogu niż ziemskim rachubom. Powstrzymanie się od niekoniecznej pracy w niedzielę nie uszczupla przychodów. A nawet przeciwnie – Boże błogosławieństwo towarzyszy posłusznym Jego prawom. Nie znaczy to, że niedziela jest po to, żeby nic nie robić. Niedzielne wytchnienie (podobnie jak praca w dni powszednie) ma sens nie wtedy, gdy się nic nie robi, ale gdy się robi to, o co prosi Bóg.

A o co prosi? No właśnie – niedziela jest najważniejszym czasem, żeby się tego dowiedzieć. Upprzedzę pytanie – nie pisałem tego w Niedzielę